№ 52. 30 GRUDNIA 1923 r. Rok V.

Należność przesyłkowa opłacona w urzędzie pocztowym



Cena Tygodnika 1 zł. pol. kwartalnie.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce milimetrowe szerokości całej szpalty — 5 groszy polskich

KALENDARZYK.
30. N. Eugenjusza B. W.
31. p. Sylwestra P. W.
1. W. Nowy Rok. Eufrozyna p.
2. Ś. Izydora b. w.
3. C. Genowefy p.
4. P. Benedykta m.
5. S. Telesfor pp. m.

Niech miłość Ojczyzny stopi nienawiść i niezgodę!

Odezwa biskupów polskich do Narodu.

Najmilsi w Chrystusie!

Ciężko nawiedził Bóg dzisiejsze narody. Nie otrząsnęły się one jeszcze ze zmagań straszliwej wojny, nie starły jeszcze krwi, w której przez lat tyle broczyły, a oto, mimo układów i traktatów pokojowych, świat cały w wielkiej żyje rozterce.

A jeśli staremi i mocno w stuleciach ich dziejów utwierdzonemi państwami wstrząsa burza cierpień i doświadczeń, to czyż podobna jest, ażeby nasze młode Państwo było od nich wolne? Jeśli silnemu dębowi wicher obłamuje konary, to jakżeby nieporuszone stało młode drzewo? Przywrócił nam Bóg Ojczyznę naszą, wyzwolił nas z kajdan niewoli, a Królowa Korony Polskiej, Jasnogórska Marja, królestwo swoje, tę ziemię naszą polską i naród nasz, swojem wstawiennictwem wolnym i niepodległym uczyniła.

Co moc Boża sprawiła, co obroniła przemożna opieka Maryi. to złość ludzka w zapamiętałości swojej psuje i rozwala.

Nie grozi nam narazie wróg z zewnątrz, natomiast wróg wewnętrzny podkopuje podwaliny Państwa naszego.

Szatan pychy i samolubstwa opanował serca i umysły, prywata i osobiste korzyści wynoszą się ponad dobro ogólne, **cele partyjne godzą często w podstawowe cele rządu i Państwa.**

Co widzimy?

Oto z własnej złej i przewrotnej woli w zawziętości i zapamiętałości bracia napadają na braci, Polacy mordują Polaków, leje się krew bratnia.

Na Boga, zaklinamy cię, pobożny ludu polski, coś zachował wiarę ojców swoich, a cnoty matek swoich nie są ci obce. I do was się zwracamy warstwy oświecone, co wiedzą i stanowiskiem zdawna przodujecie w narodzie.

Do was wołamy ojcowie i matki, kobiety polskie i młodzieży, wszyscy, którzy miłujecie Ojczyznę, a dobro jej na sercu wam leży, ratujmy tę miłą Matkę naszą.

Połączmy się w jednej miłości względem Boga i w jednej miłości braterskiej względem

ziomków i gdy głos krwi braci pomordowanych woła do Boga z ziemi naszej, rzućmy surowe słowa potępienia na bratobójcze walki, napiętnujemy zbrodnie i występki, zaprotestujmy wobec nieba i ziemi, wobec Boga i ludzi.

Niech tedy wszystek naród polski połączy się na ziemi naszej, niech we wszystkich dzielnicach i we wszystkich djecezjach wierni nasi się gromadzą, niech w każdym mieście i w każdej wiosce, gdziekolwiek świątynia Pańska się znajduje, lud pobożny się zbierze w jednym dniu, w jednej myśli, w jednej wspólnej modlitwie, postem poprzednim i pokutą przygotowany, a niech odbędzie wspólne powszechne nabożeństwo przebłagalne zadośćuczynne.

Zadość czyniąc z całej naszej chęci tak zgodnemu, tak poważnemu wołaniu społeczeństwa polskiego, obieramy jako dzień pokuty narodowej i postu ostatnią sobotę roku upływającego, 29-go grudnia i polecamy wiernym, aby tej soboty wstrzymali się od potraw mięsnych. Następną zaś niedzielę ostatnią w roku, dnia 30-go grudnia naznaczamy, jako dzień powszechnych na całej ziemi polskiej modłów za Polskę i rozporządzamy, aby w dniu tym we wszystkich świątyniach odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu i gorąco zachęcamy wiernych, aby jaknajliczniej w dniu tym do stołu Pańskiego przystąpili na intencję zbawienia Ojczyzny.

O niechże Bóg Wszechmocny uchroni Polskę od nierządu i domowych waśni, niech gorące nasze powszechne modły przyniosą opamiętanie i zgodę i pokój między braćmi jednej ziemi, a Marja Królowa Korony Polskiej, niech okrywa Ojczyznę naszą płaszczem swej przemożnej opieki. Błogosławieństwo Boże i pokój niech będzie zawsze z wami wszystkimi. *Amen.*

Edmund Kardynał *Dalbor*, prymas;
Aleksander Kardynał *Kakowski*, metropolita warszawski;
Józef *Teodorowicz*, Arcybiskup lwowski;
Bolesław *Twardowski*, metropolita lwowski o. ł.:
Adam *Sapieha*, ks. biskup krakowski;
Józef Sebastjan *Pelczar*, biskup przemyski;
Stanisław Kazimierz *Zdzitowiecki*, biskup kujawsko-kaliski;
Leon *Wałęga* biskup tarnowski;
Augustyn *Rosentreter*, biskup chełmiński;
Antoni Juljan *Nowowiejski*, biskup płocki:
Marjan *Ryx*, biskup sandomierski;
Marjan *Fulman*, biskup lubelski;
Zygmunt *Łoziński*, biskup miński;
Henryk *Przeździecki*, biskup podlaski;
Jerzy *Matulewicz*, biskup wileński;
Ignacy *Dubowski*, biskup łucko-żytomierski;
Piotr *Mańkowski*, biskup kamieniecki;
Wincenty *Tymieniecki*, biskup łódzki;
Stanisław *Gall*, biskup polowy W. P.;
Romuald *Jałbrzykowski*, biskup Sufragan senjeński;
Augustyn *Hlond*, Administrator Apost. Śląski.

Kolędować Małemu!

Dzieciny przyszły z kolędą
I z szopką taką bajeczną:
Kolendę śpiewać nam będą —
Tę starą piosnkę odwieczną!

Rozbrzmiewa piosenka kochana
O tym przecudnym Aniele,
I, choć co rok powtarzana,
Co rok nam mówi tak wiele!...

Że Chrystus na świat przybywa,
Zła kruszy postać lodową
I wszystkich do żłobu wzywa,
Głosząc naukę Swą — nową!

Moc dobra niesie dla ludzi:
Miłość i dobroć rozsiewa,
Nieznane uczucia budzi,
Pociechę do serca wlewa!

O! niechaj ludzkość strapiona
Z cierniem w swej strasznej koronie,
We łzach tego schylona
U tego żłóbka utonie!...

Polsko! do Betlejem twego,
Biegnij dziś wraz z Pasterzami,
Proś o ratunek od złego,
Niech „Gloria" brzmi z Aniołami!

A Jutro, Jutro to nasze,
Będzie dla Polski chwalebne,
Nim wstaną poranne zorze,
Znów zabrzmią pieśni podniebne!

— — — — — — — — — —

I brzmi ta piosnka kochana
O tym przecudnym Aniele —
I choć co rok powtarzana,
Co rok nam mówi tak wiele!

Że Chrystus na świat przybywa,
Zła kruszy postać lodową
I wszystkich do żłóbka wzywa,
Głosząc naukę Swą — nową!...

Ks. Seweryn Bielski.

Do Sz. Czytelników.

Pięć lat upływa od chwili rozpoczęcia wydawnictwa tygodnika „Ziemi Sieradzkiej“

Stosownie do zapowiedzi, oddaliśmy tygodnik na usługi organizacjom społecznym, stojącym pod hasłem „z Bogiem dla Ojczyzny“ —

Żadna organizacja społeczna nie może powiedzieć, żeśmy jej skąpili miejsca w tygodniku.

Każdej placówce społecznej gotowi byliśmy przyjść z pomocą, o ile tylko do nas się zwracano.

Ostatnie lat kilka nie były pomyślne dla rozwoju pracy społecznej. Akcja polityczna, rozpoczęta wśród ludzi mało uświadomionych, a wyzyskiwana przez ludzi mniej uczciwych, wprowadzała rozdźwięk do organizacji społecznych, walki partyjne wśród członków, upadek nie jednej pożytecznej instytucji.

Zanik więc pracy społecznej w organizacjach, ujemnie wpływał na rozwój wydawnictwa, które obrało sobie placówkę społeczną a nie polityczną.

Brak poparcia sfer zamożnych, jakie mają inne wydawnictwa, trudne warunki ekonomiczne, wywołane brakiem stałej waluty polskiej, były także tamą nie małą do należytego rozwoju; jakie wydawnictwo osiągnąć powinno.

Jednak wszelkie trudności i przeciwieństwa nie zdołają nas zniechęcić i zrazić do dalszej pracy.

I w roku następnym, idąc za przewodnim hasłem „z Bogiem dla Ojczyzny“, przezwyciężając wszelkie trudności, pozostawać będziemy na usługach każdej organizacji społecznej, opartej o zasady nieśmiertelne św. Kościoła katolickiego, a pracującej dla dobra narodu polskiego.

Chcąc urozmaicić treść tygodnika naszym czytelnikom, wydawnictwo nasze rozwija swoją pracę i w innych powiatach. Z tego powodu układ pisma będzie trochę zmieniony.

Dział powieściowy i poradnik gospodarczy dla kółek rolniczych będzie wychodził w dodatkach miesięcznych, za niewielką dopłatą do prenumeraty.

Powieść rozpoczętą dawniejsi czytelnicy otrzymają darmo o ile prenumeratę z góry zapłacą, a nowi prenumeratorzy dostać mogą po zniżonej cenie.

Poradnik gospodarczy dla kółek rolniczych będzie wychodził jako dodatek do tygodnika, pod kierownictwem naczelnych władz kółek rolniczych, przy współpracownictwie instruktorów zawodowych.

Wszystkich zaś członków prosimy o pomoc i współpracę, ażeby „Ziemia Sieradzka“ stała się prawdziwym wyrazicielem myśli i przekonań obywateli naszej całej ziemi Sieradzkiej.

Szczególniej zwracamy się z apelem do Sz. ks. Proboszczów i prefektów, pp. Nauczycieli szkół średnich i ludowych, sz. członków Dozorów szkolnych i Rad gminnych:—dajcie świadectwo, że praca wasza nie jest bezowocna, że w każdej wiosce są ludzie co myślą i troszczą się o dobro kraju. Przysyłajcie do nas odpisy protokułów z posiedzeń, sprawozdania z wieców, zebrań towarzyskich, odczytów i pogadanek. „Ziemia Sieradzka“ z tych wiadomości zbierze pokłosie i jako przędzę myśli obywatelskiej upamiętni i przechowa na wieczną pamiątkę dla przyszłych pokoleń.

Redakcja.

45.

Tam i z powrotem.

(Z pamiętnika lekarza).

Przez autora dzieł. „Tarcza i strzała, „Serce i świat“ „Głębiny życia“ i t. d

Ciąg dalszy.

Sendaris był dla mnie, jak zawsze, wierny i dobry. Starał się na wszelki sposób rozerwać mnie i rozweselić. Przekonanie, że musi się o mnie troszczyć, dodawało siły jemu samemu. Czytał mi często ze swego dzieła, które już było na ukończeniu. Świadczyło ono o jego niesłabnącym duchu, i cieszył go bardzo mój szczery podziw dla tej pracy. Jakby bawiąc się rozwiązywał najtrudniejsze zagadnienia, których dostarczały mu jego badania. Przykłady, które wydobywały na światło dzienne jego badania, były świetne, a w jaką piękną, bogatą szatę potrafił je ubrać! A jednak — czy mam się przyznać do tego, miła rozmowa z moim Fryckiem przenosiła mnie często na wyższy poziom myślenia i czucia, niż owe badania i dociekania, jakie przeżywałem z moim uczonym przyjacielem. Dziecko i ja coraz więcej zbliżaliśmy się do siebie nawzajem. Musiałem mu przecież zastępować i miejsce matki. Justyna posiadała także całkowicie jego zaufanie. Jakże byłem wdzięczny, za to, że miałem taką wierną i pewną duszę w domu. Oboje często się zagłębiali w najwyższych nadzmysłowych zagadnieniach, odpowiadali sobie i wyjaśniali je w tak wzruszająco prostoduszny sposób, że często musiałem się rzewnie śmiać, a jednocześnie zazdrościć im tego. Słyszałem często te ich rozmowy. W ten czy inny sposób najczęściej rozprawiali o matce, która odeszła do swej ojczyzny. Rozumie się, z początku ledwo to znieść mogłem, ale później działało na mnie uspakajająco, gdy o niej rozmawiali spokojnie i po prostu. Zawsze stała matka przed duszą dziecka jako żyjąca i czekająca na nas.

Waldman, którego dawniej nie widywałem tak często i którego mógłbym prędzej nazwać dobrym znajomym, niż przyjacielem, od śmierci Heleny spotykał się ze mną częściej. Szczere jego współczucie, jakie mi okazał, dobrze mnie usposobiło do niego. Uważał też za nieodzowne zajrzeć do mnie czasem, aby czuwać nad stanem mojego zdrowia. Byłem bardzo osłabiony, sen i chęć do jedzenia coraz więcej traciłem, a pracowałem jednak od rana do wieczora i nie dawałem sobie żadnego odpoczynku. Oznaki nerwowego napięcia i wyczerpania zaczęły się okazywać. To wszystko nie podobało się mojemu przy-

Z naszych stron.

* Sieradz. Rezolucje uchwalone na wiecu między — partyjnym.

Zebrani na wiecu, w dniu 16 grudnia r. b. w Sieradzu przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych polskich oraz bezpartyjnych w liczbie około 2000 osób. Po wysłuchaniu referatów poselskich i wzajemnej utarczki partyjnej, powzięli jednogłośnie następujące rezolucje:

1. Domagamy się od Sejmu i Rządu niezwłocznego wycofania z obiegu marek polskich, a wprowadzenia nakoni c stałego pieniądza, o określonej wartości

2. Żądamy natychmiast ustawowego określenia wewnętrznej wartości marki polskiej. według przeciętnego jej kursu giełdowego w stosunku do franka szwajcarskiego na giełdzie Warszawskiej w ostatnim miesiącu przed wydaniem odnośnej ustawy.

3 Domagamy się stworzenia autonomicznego Banku Państwa darząc go wyłącznym prawem bicia monety tudzież emitowania biletów kredytowych, jako surogatu pieniądza papierowego; przyczem kapitał tego Banku dla zabezpieczenia przyszłej waluty, winien być utworzony:

a) z zasobów skarbu Państwa, w kruszcach drogocennych i walorach zagranicznych, po uprzednim wydzieleniu wartości niezbędnej na spłatę emitowanych dotąd marek polskich;

b) z listów rentowych zabezpieczonych jako dług na nieruchomym majątku państwowym;

c) z listów rentowych, zabezpieczonych wartością w cz. majątków, wierzytelności i praw wszelakiego rodzaju tych osób fizycznych i prawnych, które bogactwa swe zdobyły i zdobędą w okresie: od 1 października 1914 r. do 1 stycznia 1925 r jedynie skutek spekulacji wszelkiego rodzaju, tudzież zerowaniu na zniżce marki polskiej;

d) z przymusowej pożyczki w obcych walutach pełnowartościowych, zaciągniętej przez Państwo od obywateli polskich, pod groźbą surowych kar włącznie do konfiskaty majątku, w razie uchylenia się od powyższych świadczeń na rzecz Państwa, przez posiadaczy tych walut.

Następnie żądamy zwaloryzowania wszystkich kredytów udzielanych przemysłowi, a to celem scharmonizowania wydatków i dochodów państwowych.

4. Domagamy się uregulowania ustawowo sporów wynikłych między wierzycielami, a dłużnikami na tle obniżenia wartości pieniądza, będącego przedmiotem zobowiązania.

5, Domagamy się, w drodze ustawy, umożliwienia stronom procesującym się oznaczenia wartości objektu sporu, wobec sądu, teoretycznym złotym polskim, jako równoważniku franka szwajcarskiego.

6, Żądam uproszczenia systemu biurowego w instytucjach Państwowych, szczególniej przy, inkasowaniu podatków, wnoszenia opłat do skarbu i podnoszenia sum z Urzędów Skarbowych, a niezależnie od tego powiększenia atrybucji Władz lokalnych szczególniej leśnych, dając im prawo decyzji w sprawach drugorzędnych.

7. Żądamy ukrócenia szalejącej drożyzny wytworów fabrycznych, tudzież przedmiotów codziennej potrzeby niezbędnych dla biednej ludności.

---

jacielowi i, żeby okazać swoje niezadowolnienie i zmusić mnie do większego czuwania nad sobą, odwiedzał mnie częściej, tak że nieraz często spędzaliśmy z sobą jakieś pól godzinki czasu.

Siedziałem wieczorem w mojej pracowni wyczerpany z powodu szczególniej wytężonej pracy przez cały dzień i orzeźwiałem się szklanką mocnej herbaty, gdy Frycek wślizgnął się pocichu do mego pokoju i usiadł obok mnie.

„Tatusiu“, zapytał, „czy mogę prosić także o trochę herbaty?“ Odpowiedziałem mu całując go: „Nie, ale przyniosłem ci tu piękne winogrona, które możesz zjeść!„ Zgodził się natychmiast na zamianę. Słodkie jagody smakowały mu wybornie. Póki je jadł, wypytywał mnie o różne rzeczy, jak to miał zwyczaj.

„Tatusiu, gdzie dzisiaj byłeś?“

Ja: „U wielu chorych i smutnych ludzi“

On: „Czyś zrobił dla nich znowu co dobrego?“

Ja: „Ach, gdybym tylko mógł, uczyniłbym napewno!“

On: „Tatusiu, a czy chciałbyś wszystkich ludzi zrobić szczęśliwymi?“

Ja: „Ależ Frycku, rzeczywiście chciałbym to uczynić.

Jak ty możesz nawet o to mnie pytać!“

Zagłębił się znowu w swoje winogrona i liczył jagody, które jeszcze na niem wisiały. Dziwnym jest nadzyczaj, umysł dziecka objawiający się w tem nagłem przeskakiwaniu od jednego rodzaju myśli do całkiem innych; każda z nich na chwilę zupełnie go opanowywuje i każdej równą przypisuje wagę! „Patrz no, rzekł“, mam jeszcze tylko dwanaście! Muszę jeść wolno, inaczej wkrótce jagód nie będzie wcale! — „Po chwilce“: O, teraz mam już tylko dziesięć. — Tatusiu, czy chciałbyś naprawdę zrobić ludzi dobrymi i szczęśliwymi i żeby zawsze żyli i nigdy nigdy nie umierali“?

Zdziwiony, że mi dwa razy to samo pytanie zadaje, powtórzyłem moje potwierdzenie jeszcze żywiej niż przedtem. „Ale diaczego ty się o to znowu pytasz“?

„A powiedz no“, badał dalej, „gdybyś musiał za to oddać twoje wszystkie piękne rzeczy, twoje pieniądze, twój dom i wszystko, czy chciałbyś jeszcze tego ciągle“?

Zmiarkowałem, że dziecko ma coś szczególniejszego na myśli, uważałem więc dobrze na jego słowa.

„Tak“ odpowiedziałem, „gdybym tylko przez to mógł uczynić wszystkich ludzi szczęśliwymi, — sądzę, żebym to uczynił — z pewnością — rozumie się“.

„A to musisz także wiedzieć, dlaczego Pan Jezus to uczynił“! Potem podniósł w górę objedzoną

Wreszcie, obserwując stosunki panujące w Sejmie i, postępowanie wybrańców narodu poza Sejmem, zebrani z ubolewaniem stwierdzają fakt że niektórzy posłowie, a częstokroć całe ugrupowania sejmowe, wbrew konstytucji: „Że są przedstawicielami całego narodu";wbrew złożonej przysiędze: „Iż jako posłowie na Sejm Rzeczypospolitej pracować będą rzetelnie i wyłącznie dla dobra Rzeczypospolitej" w swej działalności atoli poselskiej, zapomnieli o złożonym ślubowaniu, przejawiając wybujały egoizm partyjny, lub na terenie Sejmu usiłując zrealizować swoje cele cele osobiste, a tym samym, podrywając autorytet Sejmu i wiarę społeczeństwa w Jego zdolność państwowo-twórczą; boć nie na wybrykach żakowskich, burdach karczemnych, organizowaniu koncertów, w Izbie Sejmowej lub ustanawiania wysokich djet poselskich, winna polegać praca panów posłów. To też zebrani, bez różnicy zapatrywań politycznych, dając wyraz swemu oburzeniu i piętnując takie postępowanie jedynym wyrazem „zdradą Państwa", ostrzegają panów posłów, że cierpliwość umęczonego społeczeństwa ma swoje granice i siłą rzeczy zmuszone będzie poszukiwać nowych dróg wiodących ku realizacji Idei Państwowej.

Niniejsza rezolucja została jednogłośnie we wszystkich punktach przyjęta na odbytym wiecu międzypartyjnym 16/XII 23 r. w Sieradzu w sali teatralnej, pod przewodnictwem Józefa Jagodzińskiego—kowala —Wyzwoleńca ze Złoczewa, sekretarza Inżyniera W. Ślósarskiego i po wysłuchania mówców posła ze Stronnictwa Piasta Ostrowskiego i Piotra Chwalińskiego, robotnika fabrycznego z Łodzi p. Czernika, Instruktora Rozwoju p. Leona Grzegorzaka i gospodarza z Kuśnia Sobieraja.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej polskiej. Dnia 19 listopada 1923 r. Sąd Pokoju I-go Okręgu w Sieradzu, w osobach; Sędziego A. Twardowskiego. Ławników: A. Kwaśniewskiego i W. Kowalewskiego, rozpoznawszy sprawę z oskarżenia przez Komendanta Policji państwowej w Sieradzu przeciwko Stefanowi Szczęsnemu, oskarżonemu z art. 192 ustawy z dn. 2 lipca 1920 r. w przedmiocie zwalczania lichwy wojennej, na zasadzie art 119 — 122 — 123 U. P. K. i art 19, 32, 33, ustawy z dn. 2 lipca 1920 roku postanawia:

Stefana Szczęsnego, syna Antoniego, lat 37, mieszkańca miasta Sieradza jako kierownika filji syndykatu rolniczego kaliskiego w Sieradzu, za nadmierne pobieranie cen za naftę mianowicie, zamiast 42,000 mk. pobierano 62,000 mk. pol. za kilo, skazać na dziesięć miljonów marek grzywny z zamianą w razie niewypłacalności na trzy miesiące aresztu, oraz ściągnąć opłaty sądowej jeden miljon marek.

Niezależnie od tego na rzecz Skarbu państwa od oskarżonego Szczęsnego ściągnąć cztery miljony czterysta tysięcy marek jako nieprawnie osiągniętą korzyść ze sprzedaży 220 kilo nafty i po uprawomocnieniu wyroku treść tego wyroku ogłosić w miejscowym piśmie „Ziemia Sieradzka" na koszt skazanego Szczęsnego oraz treść wyroku wywiesić na lokalu filji Syndykatu Rolniczego w Sieradzu w ciągu trzech dni.

Z Polski.

— **Sposób ustalenia wartości przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych do podatku majątkowego** Według rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15 11, 23 ogłoszono w Dzienniku Ustaw Rzecz. Polsk. w dniu 4 grudnia rb. przyjęto w wykonaniu Ustawy o podatku majątkowym na-

---

gałązkę z winogron i zawołał: „Teraz już wszystkie zjadłem! Zaczekaj no, ja zawołam Justyny"!

Trochę zmieszany temi nadzwyczajnemi pytaniami mego syna rzekłem do niego: „Nie! teraz właśnie nie wołaj tu Justyny": Lecz on już wybiegł szybko i wracał ciągnąc ją za rękę.

„Ależ Frycku"! przyganiała mu. „Jak ty możesz być takim niegrzecznym! Puść mnie! Co to sobie pomyśli pan doktór"!

Uspokoiłem ją. „Proszę już iść"! rzekłem. „Frycek zapewne czegoś chce od ciebie".

„Tak, tatusiu, tak. Niech ona przeczyta to, co mi czytała niedawno. Zatrzymaj się, ja przyniosę twoją książkę". I jak wiatr popędził znowu.

Justyna chciała iść za nim, ale ją wstrzymałem i powiedziałem prawie mimo woli: „Moja dobra Justyno, jesteś bardzo szczęśliwą, że możesz tak silnie wierzyć w te wszystkie piękne rzeczy".

„Tak", odpowiedziała szanowny panie doktorze, a cóż mamy lepszego na świecie? Wszystko inne przecież bardzo prędko przemija".

W tej chwili Frycek wbiegł ze starą Biblią.

„Posłuchaj no tatusiu"! zawołało teraz dziecko. „Justyno, czytajże! Wiesz o tych wielu mieszkaniach, dokąd mamy się udać"!

„Nie, nie", powiedziała, „nie teraz, nie teraz. Twój tatuś nie ma czasu, i ja muszę pomódz kucharce".

„Proszę pozostać", rzekłem. „Zrób przyjemność Fryckowi. Proszę przeczytać mi to, co on uważa za takie piękne! Siadaj sobie przy stole".

Zmieszana usiadła i czytała: „A on rzekł do uczniów swoich: niech się wasze serce nie lęka. Wierzcie w Boga, wierzcie także we mnie. — W domu mojego ojca jest wiele mieszkań".

„Uważaj, tatusiu!" przerwał mały.

Myślałem o słowach Wiegandа: „Niech pan idzie i stanie się jak dziecko"! — Tak, stać się dzieckiem! Łatwo to brzmi, ale, ach jak to ciężko przychodzi! Jak może mąż myśleć tak jak dziecko! To przecież niedorzeczność! Jak może stać się serce z doświadczeniem światowem, przepojone wątpliwościami, sercem dziecięcem! Jak może — teraz pomyślałem nad pytaniem Nikodema: „Jak się może człowiek narodzić na nowo, gdy jest już starym"? I nad tą dziwną odpowiedzią: „Co się z ciała narodziło, jest ciałem; a co się zrodziło z ducha, jest duchem!" Czyż ja, dorosły mężczyzna, z całą moją świadomością i nauką, czyż taki mąż, jak Sendaris, właściwie jeszcze nie narodziliśmy się wcale?

Justyna czytała dalej. Był to rozdział, który dawniej uważałem za jeden z piękniejszych, rozdział, który przeczytałem sobie w pierwszy wieczór po mojem przybyciu do Y., w mojej samotności i opuszczeniu.

stępujące zasady sposobu ustalenia wartości przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych prowadzące prawidłowe księgi handlowe:

Za przeciętną wartość majątku przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, prowadząc prawidłowo księgi handlowe, uważa się różnicę pomiędzy ogólną wartością artykułów, a wartością zobowiązań przedsiębiorstw według bilansu na dzień 1 lipca 1923 r. Przy obliczaniu tej różnicy:

1. Wartość majątku w ruchomościach, maszynach, urządzeń technicznych, narzędziach i innych środkach produkcji, jakoteż środkach komunikacyjnych i przewozowych oraz w urządzeniach biurowych przyjąć podług ceny nabycia powyższych przedmiotów, które przelicza się na marki polskie według stosunku 100 marek niemieckich = 117,56 koron austryjackich = 46,3 rubli rosyjskich = 100 markom polskim, a następnie otrzymane kwoty mnoży się przez następujące współczynniki:

1) o ile nabycie nastąpiło przed 1. I. 1905 r. przez 10 tys.

2) o ile nabycie nastąpiło między 1905 a 1914 r. przez 15 tys.

3) o ile nabycie nastąpiło między 1914 a 1918 r. przez 20 tys.

4) o ile nabycie nstąpiło w I półroczu 1919 r. przez 10 tys.

5) o ile nabycie nastąpiło w II półroczu 1919 r. przez 2500.

6) o ile nabycie nastąpiło w I półroczu 1920 r. przez 800.

7) o ile nabycie nastąpiło w II półroczu 1920 r. przez 400,

8) o ile nabycie nastąpiło w I półroczu 1921 r. przez 125.

9) o ile nabycie nastąpiło w II półroczu 1921 r. przez 40.

10) o ile nabycie nastąpiło w I półroczu 1922 r. przez 35.

11) o ile nabycie nastąpiło w II półroczu 1922. przez 12.

12) o ile nabycie nastąpiło w I półroczu 1923 r. przez 2.

— **Ustawa o pełnomocnictwach dla Prezydenta.** Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o wyjątkowych pełnomocnictwach Prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie sanacji skarbu. Projekt ów składający się z 5 artykułów został w piątek 21-XII.1923 r. przedłożony Sejmowi celem ustawodawczego dalszego go traktowania.

— **Z Podróżnych notatek** czytamy „w Słowie Radomskim“ Brześć Litewski; wybory miejskiej straży ogniowej; przechodzą przeważnie kandydaci żydowscy, chociaż żydów na zebraniu jest znikoma mniejszość. Nareszcie przy głosowaniu jednej z list przemawia polak i proponuje odrzucenie listy żydowskiej. Żydzi takie postawienie sprawy uważają za nietolerancyjne i proponują wyrzucenie oponenta z posiedzenia. Następuje głosowanie i niefortunny obrońca polskości w Brześciu Litewskim zostaje wydalonym z sali obrad, lista żydowska przechodzi!

Izbica — miasteczko w Lubelskim; dzień targowy; połowa jatek należy do żydów — połowa do polaków wszystko było by jeszcze dobrze, ale jedno jest źle: oto u polaków wcale mięsa nie ma, a u żydów pełno. Okazuje się, że rzeźnicy żydowscy działają wspólnie przy zakupie towaru; wszelkie zaś nieporozumienia umieją łagodzić. Polacy zaś nie mogą wspólnie działać, gdyż nie mają do siebie zaufania. W rezultacie brak towaru i zamykanie jatek w dzień targowy — smutne ale prawdziwe!

Frycek klaskał w ręce. „Nie prawda, tato. że to piękne? odezwał się z radością. Wtem wszedł pocichu do pokoju Waldman, widocznie niemało zdziwiony obrazem, jaki mu się przedstawił. Wyglądał, jakby nie rozumiał należycie, o co tu chodziło. Czytająca podniosła się i chciała ulotnić się ze swą książką, jednak ją znowu przymusiłem do pozostania i czytania dalej. „Pan doktór nie weźmie tego za złe“, dorzuciłem w końcu.

Czytała więc dalej, doópki rozdział się nie skończył. Wtenczas zabrała książkę i opuściła pokój. Frycek pobiegł za nią, i ja zwróciłem się do Waldmana.

„No, kochany przyjacielu“, rzekł z pewnym szyderczym uśmiechem, „wrócił pan znowu do teologji i to pod kierownictwem pańskiej służącej“?

Wyczuł zapewne, że jego słowa dotknęły mnie nieprzyjemnie, gdyż mówił dalej:

„Proszę mi darować, nie myślałem naprawdę nic złego. Tylko skład okoliczności był tak bardzo śmieszny, że straciłem trochę moją równowagę“.

„Ja w tem nie znajdowałem nic tak znowu śmiesznego“, odpowiedziałem krótko, wstając z miejsca. „Może każdy sądzić o tych słowach, co mu się podoba — one dają mu do myślenia“.

„Tak rzeczywiście“, odrzekł, „one są na swój sposób bardzo piękne. Ja sam niedawno trafiłem na taką starą budującą książkę, czy jak tam inaczej mam ją nazwać. Bardzo mnie zajęła. Rzeczywiście, nie mogę nic powiedzieć innego! — Jak się pan czuje dzisiaj wieczorem? Niech się pan rozerwie trochę, wstrzyma od pracy, mówię panu. Niech pan idzie ze mną, wypijemy po szklance piwa“.

„Dzisiaj nie pójdę! Mam jeszcze nie cierpiącą zwłoki robotę“, była moja odpowiedź.

„Pan nie ma nic pilnego do roboty“, rzekł śmiejąc się. Ale nie dałem się przekonać; gdy porozmawialiśmy jeszcze trochę o obojętnych rzeczach, nawygrażał mi w końcu w różny sposób i pożegnał się ze mną.

Kilka wieczorów później znowu przyszedł z postanowieniem wyciągnięcia mnie z moich czterech ścian i oderwania od ciągłych zgryzot. Wszelkie odmowy i wykręcania się nie skutkowały. Nie wielką miałem ochotę iść za jego życzeniem, ale w końcu uległem. Zaprowadził mnie do bardzo ładnej restauracji, gdzie byli zebrani jego przyjaciele, a moi znajomi, aby parę godzin przyjemnie razem spędzić. Wszyscy przywitali mnie jak najserdeczniej. I dla mnie było przyjemnie znaleść się znowu między ludźmi. Nie trwało długo, a już żarliwie wszyscy

— **Zwolnienie weteranów od podatku.** Ministerjum spraw wojskowych zawiadomiło stowarzyszenie weteranów 1863 r. że minist. skarbu poinformowało, iż na zasadzie art. 7 ust. 3 ust. z dn. 11 sierpnia 1923 r. o podatkach komunalnych weterani 1863 r. zwolnieni są od opłacania podatku od lokali.

— **Stosunki handlowe z Ameryką.** W roku bieżącym, wzmogły się znacznie stosunki handlowe Polski ze Stanami Zjednoczonemi. W r. 1923 przywóz do Stanów Zj. wynosił 2,279, wywóz — 9,903,40, podczas gdy w r. 1922 wynosił przywóz — 1,199,998, wywóz zaś — 3,223,919. Ogromną przewyżkę wywozu ze Stanów Zjedn. do Polski, przypisać należy przedewszystkiem zakupom kolejowym głównie wagonów, których otrzymaliśmy z Ameryki na ogólną sumę 10 miljonów dolarów. Bilans handlowy ze Stanami Zjednoczonemi byłby bardziej ujemny, niż z podanych wyżej liczb wypada, gdyby nie znaczne przesyłki pieniężne polskiego wychodźtwa do kraju.

Ze Świata.

Rzym.

— Dnia 16 bm Papież przyjął na godzinnej audjencji posła Skrzyńskiego. Rozmowa dotyczyła bieżących spraw polskich

Francja.

– Senat francuski uchwalił projekt ustawy o udzieleniu Polsce pożyczki w wysokości 400 miljonów franków.

Anglja.

— Prasa donosi, że po dokonaniu prób tymczasowych w wielkiej tajemnicy, wypuszczona została przez admiralicję angielską olbrzymia łódź podwodna XI. Łódź ta jest największą i najszybszą z dotychczas istniejących. Załogę jej stanowi 100 ludzi.

Angielskie zakłady państwowe zbudowały wielki aeroplan bojowy, którego szybkość dochodzi do 320 klm, na godzinę i który może się wznieść na wysokość 7.000 mtr. w przeciągu 8 minut.

Bułgarja.

— Pisma belgradzkie donoszą, że Włochy i Bułgarja miały zawrzeć tajny układ obronny. W układzie tym obowiązują się oba państwa do wzajemnej obrony na wypadek niesprowokowanego przez nie ataku, albo gdyby którekolwiek z państw bałkańskich zamierzało samowolnie okupować terytorjum Bułgarji. Przymierze to, zdaniem dzienników, skierowane jest przeciwko Jugosławji.

— **Państwa Bałtyckie** nowoutworzone rozwijają swoją działalność państwową nadzwyczaj umiejętnie i sprawnie. I tak w Rydze nie można więcej już rozmówić się po niemiecku. W Dorpacie w obecności przedstawicieli państw zagranicznych odbyło się doroczne narodowe święto zgody, niezależne od przynależności partyjnych. Mniejszości narodowe nie mają tam najmniejszego znaczenia. Dla tego też w Rewlu funt chleba kosztuje 7 marek, funt cukru 24 marki, dolar 320 marek estońskich, nie gwarantowanych złotem, którego tam niema.

* **Podziękowanie.** SS. Urszulanki I. J. K. z Sieradza wyrażają podziękowanie dworom okolicznym i gospodarzom za ofiary otrzymane w naturze jako też kółku Ziemianek Szadkowskich za sumę 7 miljonów złożoną na cele klasztorne w październiku.

---

rozmawiali. Mówiono wiele i żywo, chociaż, zapewne ze względu na mnie i na smutny przypadek losu, jaki mnie niedawno spotkał, na ogół nastrój był poważniejszy, niż zwykle bywa w takich okolicznościach. Roland, który dawniej był cokolwiek wątpliwszym teologiem jak i ja prędko nasyciwszy się tą nauką, przeszedł na filozofję, a którego już bardzo dawno nie widziałem, przyszedł później także do naszego towarzystwa, i zdawało się, był bardzo uradowany, że mnie zobaczył. Starałem się według sił być uprzejmym i wesołym, aby mojem posępnem zachowaniem się nie rzucać cienia na całe grono. Bardzo żywo była omawiana polityka zewnętrzna i wewnętrzna. Rozmowy takie rzucały ciekawe i silne światło na naszą zarozumiałość, ponieważ każdy z pośród zebranych musi myśleć w głębi duszy, iż gdyby jemu zlecone zostało całkowite kierowanie państwem z wszelkimi jego rozgałęzieniami, to świat by wkrótce musiał się zdziwić ze wspaniałego przebiegu rzeczy. P[illegible]emysł i rzemiosła natychmiast zaczęłyby kwitnąć, s[illegible]y rolne jak najpękiniej byłyby załatwiane, w[illegible]kowość osiągnęłaby najwyższy stopień doskonałoś[illegible] i wszelkie zagadnienia społeczne rozwiązane byłv[illegible]y ku ogólnemu zadowolnieniu. A to głębokie p[illegible]nanie, że nasze osobiste pojęcia muszą być je[illegible] słuszne, przenosi się niestety na wszelkiego r[illegible] inne dziedziny, i takie przekonanie jest główną przyczyną, dlaczego my i inni czynimy uwagi o tem i o owem, które nie mają prawie żadnej wartości, a w wielu razach wydajemy ostateczny wyrok, gdzie otwarte przyznanie się do nieznajomości tego lub owego, świadczyłoby daleko lepiej o naszym rozumie. Podobne myśli w szczególniejszy sposób cisnęły mi się do głowy w ten wieczór. Należałem co prawda więcej do słuchającyah, niż do rozprawiających. Rozumie się, polityka nie była jedynym przedmiotem rozmowy; i sztuka i nauka mogły się cieszyć z naszych rozważań. Pomyślałem o owym dawnoubiegłym wieczorze u Fallerstejnów, gdzie mnie Henryk przyłapał i przymusił, abym wziął udział w rozprawach o wartości różnych powołań i wypowiedział też swoje zdanie. Jak to wszystko od tego czasu dla mnie już przekwitło i pożółkło, zaszło i pogrążyło się w niepamięć!

(d. c. n.).



Z prasy.

Z okazji gwiazdki mamy sporo wydawnictw Gebethnera i Wolfa dla dzieci i młodzieży, które słusznie należy ogółowi polecić. — Dla starszej młodzieży, a nawet dla dorosłych notujemy wspaniale wydane „Pamiętniki Kwestarza", Ign. Chodźki, pięknie ilustrowane przez E. M. Andziollego, a w opracowaniu I. Grabowskiego o wartości znanego arcydzieła literatury ojczystej, jest to ze wszechmiar efektowne wydawnictwo.

Michalina Choszczowa. „Za tysiąc lat" fantastyczna powieść z przygód idealisty opiewa życie Polaków za lat tysiąc.

Wiktor Gomulecki. „Wspomnienie o niebieskim mundurku", poeta opisuje dzieje swych przygód szkolnych, z przed kilkudziesięciu laty, ilustrują dzieło rysunki K. Górskiego.

Władysław Umiński dał nam szereg nader zajmujących dzieł dla starszej młodzieży: **„Od Warszawy do Ojcowa". „Na falach Atlantyku". „Balonem do Bieguna".**

Bronisława Włodkówna. „Przeciw złej doli" z ilustr. **Z. Błeszczyńskiej.** Są to dwa piękne opowiadania nakłaniające w trudnych warunkach życia do pracy, a nie do zniechęcania się. Z książek dla mniejszych dzieci mamy znów efektowne wydanie **„Świerszczyk i Karaluch Smalec", J. Grabowskiego** z pięknymi ilustracjami **S. Szyndlera i Niny Aleksandrowicz Humeluczowej „Kudełek na wsi"**, przygody małego kudłatego pieska na wsi z pięknemi w formie wycinanek rycinami autorki, wydawnictwa te dla naszych najmłodszych są wprost wykwintne i rozbudzić muszą smak estetyczny w dziatwie, a treścią zajmującą rozwiną zamiłowanie do czytania.

I. Piątkowska.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wyd. w Zduńskiej-Woli na imię G. Lewkowicza, ze Zduńskiej-Woli lat 22. 3

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Arja Fyrsztenberg lat 19 ze Zduńskiej - Woli.

Zgubiono książeczkę wojskową na imię Józefa Prasiewicza z Burzenina.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany w Gruszczycach na imię Marjanny Wypychowskiej lat 38 z Sieradza. 3

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wyd. w gminie Zd-Woli na imię Cejmach Dawid Brajtman lat 27 ze Zd-Woli.

Redaktor i Wydawca ks. Al. Brzeziński. Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu